Nr. 481. Kraków, Środa 17 Października 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	56 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	68 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. [illegible] i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników F. Hupsyca, ul. Jagiellońska [illegible] Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5, W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż odd[illegible] numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rongemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z Rady państwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 17 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów posłowie Schuerff, Kraft i Wedra wręczyli naglące zapytanie do ministra Hoefera w sprawie obsyłania targu austryackiego wieprzowiną i słoniną węgierską. Posłowie przedstawiają trudności w sprowadzaniu tych środków żywności i zapytują ministra, czy natychmiast poczyni kroki, aby między Austryą a Węgrami utworzyć jednolity obszar gospodarczy i przez to zapełnić równomierne zaopatrzenie obu połów monarchii w środki żywności, dalej czy gotów jest rządowi węgierskiemu zaproponować utworzenie wspólnych organów dla zwalczania lichwy środkami żywności, wreszcie, jakie poczyni kroki dla równomiernego rozdziału wszystkich niezbędnych środków żywności na obie połowy monarchii.

Po uzasadnieniu szczegółowem przez p. Schuerffa, minister general-major Hoefer przedstawia wysokość kontyngentu mięsa wieprzowego i wołowego, sprowadzanego z Węgier wskazuje na konieczność zmiany systemu wydobywania towaru, gdyż obecnie przepłaca się ceny i zapewnia, że przy rokowaniach, które w najbliższych dniach odbędą się w Budapeszcie, interesa Austryi będą należycie poparte.

P. Liebermann wskazuje na brak środków żywności w **Przemyślu**, gdzie ludność domaga się co najmniej równego traktowania z ludnością w reszcie kraju. **Od 10 dni większość ludności nie dostaje ani kawałka chleba, nie dla braku mąki lub zboża, lecz za karę.** Zakład wojenny obrotu zbożem ustanowił bowiem zasadę, że jeżeli powiat nie dostawi odpowiedniego kwantum zboża, cały powiat nie dostaje mąki. Jeżeli więc właściciele ziemscy nie dostarczyli zboża, to ludność w mieście jest karaną. Jak to minister może wytłumaczyć? Zważyć należy, że rolnicy dla tego nie mogą dostawić zboża, ponieważ brak im sił roboczych. Rząd powinien nauczyć się od władz niemieckich, jak się zaopatruje ludność w środki żywności. Mowca przytacza następnie szereg wypadków, że **w wozach, jadących do Niemiec przez Galicyę, których zawartość deklarowano jako amunicyę, znaleziono setki pakietów, zawierających środki żywności, nadawanych przez żołnierzy i oficerów niemieckich do ich krewnych.** Mowca nie potępia tych żołnierzy i oficerów, którzy działali pod przymusem uczuć ludzkich, lecz ponieważ nadawcą posyłek jest komenda niemiecka, a odbiorcą władza niemiecka, trzeba do rządu zwrócić się z upomnieniem, **by w tej sprawie poczynił rządowi niemieckiemu poważne przedstawienia.** Sprawa ta nie cierpi zwłoki.

Przemawiał jeszcze p. Freissler i Kraft, poczem obrady przerwano.

Na posiedzeniu zgłoszono następujące wnioski:

p. Moraczewskiego w sprawie sytuacyi, wytworzonej inwazyą nieprzyjacielską w Galicyi i Bukowinie odnośnie do robotników państwowych;

p. Klemensiewicza w sprawie zmiany ustawy o stowarzyszeniach i dopuszczenia kobiet do udziału w stowarzyszeniach politycznych.

oraz interpelacye: pp. Moraczewskiego, Stesłowicza i Tetmajera **w sprawie wydarzeń w Legionach polskich w ostatnich czasach**, p. Klemensiewicza w sprawie rozszerzenia rozporządzenia o ochronie lokatorów na całą Galicyę, a zwłaszcza gminę m. Borysławia, p. Hallera w sprawie rekwizycyi paszy w Galicyi, p. Moraczewskiego w sprawie przyśpieszenia załatwienia spraw dyscyplinarnych, względnie zniesienia kilku suspenzyj urzędników kolejowych i w sprawie lekarzy kolejowych w Galicyi i Bukowinie, p. Moraczewskiego w sprawie traktowania personalu kolejowego w Galicyi, p. Śmiłowskiego w sprawie wsparć rodzin, których żywiciele przebywają w Ameryce, p. Galla w sprawie **wykonywania prawa zwierzchności państwa austryackiego przez armię niemiecką w odzyskanych częściach Galicyi wschodniej** i w sprawie traktowania ludności.

Następne posiedzenie dzisiaj o godzinie 11 przed południem. Na porządku dziennym: wybór uzupełniający do Trybunału państwa, dalszy ciąg dyskusyi nad zapytaniem p. Schürffa i drugie czytanie prowizoryum budżetowego.

Przeniesienia lekarzy krakowskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 października.

Na interpelacyę pos. Bobrowskiego, wniesioną na wczorajszem posiedzeniu Izby w sprawie przenoszenia krakowskich lekarzy wojskowych, odpowiedział minister obrony krajowej generał Czapp:

Przeniesienie lekarzy **nie było karą**, lecz zarządzeniem, wydanem ze względu na ważne interesy służbowe. Podczas gdy lekarze innych zakładów sanitarnych w głębi kraju w czasie wojny często byli przenoszeni, pozostali prawie wszyscy lekarze szpitala garnizonowego Nr. 15 od początku wojny na przydzielonych im stanowiskach, a to dlatego, że szpital ten znajduje się ciągle w obrębie armii. Z 33 lekarzy szpitala garnizonowego Nr. 15 mieszkało 25 w Krakowie, podczas gdy naogół przeważna część lekarzy pracuje daleko od miejsca stałego swego zamieszkania, ponosząc przez to wielkie straty materyalne. Sama przeto słuszność wymaga, by z tego względu stosowano równą miarą dla wszystkich. Nadto z powodu różnych machinacyj przy przeglądach i licznych denuncyacyj okazało się koniecznem w interesie lekarzy posądzenia te uniemożliwić; specyalnie zaś do t. z. skonstatowań powoływano lekarzy obcych, nie mających w mieście ani znajomych ani pacyentów. Zarządzone początkowo odsyłanie poborowych z Krakowa do Ołomuńca do skonstatowania okazało się nie odpowiedniem, gdyż jazda tam i z powrotem powodowała 10-dniową przerwę w służbie. Z tych powodów **minister nie może cofnąć zarządzonych przeniesień. Przeciwnie, zamierza zarządzić, w miarę konieczności dalsze przeniesienia lekarzy krakowskich.**

Stronnictwa niemieckie.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 października.

Wczoraj odbyło się posiedzenie niemieckiego zjednoczenia pracy, niemieckich agraryuszów i niemieckich radykałów. Grupy te, wchodzące przedtem w skład niemieckiego Związku narodowego, uchwaliły wybrać wspólną komisyę, z 20 członków złożoną, która zajmować się będzie sprawami ogólno-niemieckiemi. Komisya ta wybierze wydział kierujący, złożony z 7 członków.

Grupa radykałów niemieckich wybrała swym przewodniczącym posła Wolffa. Uchwalono, że członkowie tej grupy mają zatrzymać swoje mandaty w komisyach tak długo, dopóki członkowie innych grup niemieckich nie złożą swoich mandatów.

Z Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 17 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego zostało przedłożone czteromiesięczne prowizoryum budżetowe po koniec lutego 1918 oraz prowizoryczne przedłużenie ugody finansowej z Chorwacyą do tego samego terminu. Następne posiedzenie w piątek.

Przeciw kanclerzowi Michaelisowi.

(Telefonem).

Berlin, 17 października.

W kołach politycznych obiega pogłoska, że kanclerz **Michaelis ofiarował przewodniczącemu niemieckiego stronnictwa postępowego pos. Payerowi urząd zastępcy kanclerza.** Świadczyłoby to, że kanclerz Michaelis zamierza rozstać się z Helfferichem.

Pos. Payer miał propozycyę kanclerza odrzucić.

Prasa stronnictw większości domaga się przedewszystkiem ustąpienia kanclerza Michaelisa.

Kongres socyalistów niemieckich.

(Telefonem).

Würzburg, 17 października.

Na kongresie socyalistów, który tu obraduje, oświadczył pos. Scheidemann, że socyaliści żądają dla Alzacyi i Lotaryngii zupełnej autonomii w ramach państwa niemieckiego. **Nienaruszalność państwa niemieckiego stanowi warunek pokojowy socyalistów niemieckich.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Würzburg, 17 października.

Na posiedzeniu zjazdu socyalno-demokratycznego oświadczył członek prezydyum Müller, że **tylko pobici Niemcy mogliby wydać Alzacyę i Lotaryngię.**

Würzburg, 17 października.

Zjazd soc.-demokratyczny przyjął wszystkiemi głosami przeciw 7 głosom rezolucyę, żądającą wznowienia woli zachowania jedności w partyi, poddania się wszystkich przeciwieństw tej woli i zażegnania sporów partyjnych. Kierownictwu partyi wyrażono zaufanie.

Dr Dawis (Moguncya) w sprawozdaniu swem usprawiedliwiał, dlaczego frakcya parlamentarna głosowała za kredytami. Odmówienie kredytów nie byłoby czynem neutralnym, lecz pozytywnem działaniem na korzyść nieprzyjaciół Niemiec. Z szczególnem naciskiem zwrócił się mowca **przeciw stronnictwu ojczyźnianemu, które nie chce pokoju, ponieważ ma interes w wojnie.** Niemcom życzy mowca, co do Belgii, tak jasnego sformułowania celów, jak uczyniły to Austro-Węgry w swoich celach pokojowych.

Ostatnie doniesienia z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 17 października.

Biuro Wolffa donosi wieczorem:

We Flandryi silna czynność artyleryi, dotąd walk piechoty nie było.

Na półwyspie Sworbe postępy. Dostawiono dalszych 1.100 jeńców. Zresztą na wschodzie nic ważnego.

Angielska akcya na Bałtyku.

Sztokholm, 17 października.

Pisma tutejsze donoszą, że wedle pogłosek, obiegających w Petersburgu, flota angielska **weźmie udział w walkach na Bałtyku bez względu na naruszenie neutralności Szwecyi** przez sforsowanie Oeresundu.

Dyplomatyczni przedstawiciele Anglii uzasadniają konieczność takiej akcyi tą okolicznością, że **Anglia nie może pozwolić na opanowanie Bałtyku przez Niemców.**

Flota bałtycka za natychmiastowym pokojem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 17 października.

Jak podaje »Voss. Ztg.«, **zatarg między centralnym komitetem rosyjskim floty bałtyckiej a rządem tymczasowym zaostrzył się. Komitet obstaje przy głównem żądaniu natychmiastowego wdrożenia rokowań pokojowych** i postanowił nie pertraktować dalej z rządem tymczasowym, lecz rozstrzygnięcie o tej sprawie pozostawić radzie R. Ż.

Petersburg po utracie Ozylii.

(Telefonem).

Berlin, 17 października.

»Voss. Ztg.« donosi z Kopenhagi:

Utrata wysp Dagoe i Ozylii wywarła w Petersburgu **piorunujące wrażenie. Wśród ludności panuje ogromne wzburzenie przeciw rządowi i Anglii. Przed ambasadą angielską i Pałacem Zimowym odbyły się w ostatnich dniach burzliwe demonstracye.** Przed ambasadą angielską wygłosił jakiś żołnierz przemówienie, w którem drwił z rzekomego władztwa Anglii na morzu. Między wojskiem, wysłanem przez rząd dla przywrócenia spokoju, a demonstrującą ludnością przyszło **do krwawego starcia.**

Meksyk przeciwko Niemcom.

Zurych, 17 października.

»Agencia Americana« donosi:

Rząd amerykański oświadczył, że **solidaryzuje się z rządem republiki Peru i zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami uważa za konieczność polityczną.**

Okręty, stojące na kotwicy w portach peruańskich, mają 40.000 ton pojemności. Rząd peruański postanowił użyć tych okrętów do przewozu towarów do Stanów Zjednoczonych.

Uroczystości Kościuszkowskie.

(Koresp. »N. Reformy«).

Poznań, 15 października.

„Chociaż dzień wczorajszy (niedziela) — pisze „Gazeta Narodowa“ — nie kąpał się w blaskach jesiennego słońca, przecież nad Poznaniem unosiła się atmosfera radości i pogody. Przybrano w narodowe barwy i emblematy okna wystawowe sklepów, powiewające tu i owdzie sztandary, tłumy ludzi, do późnego wieczora oglądające dekoracyę, poświęcone rocznicy Kościuszkowskiej, składały się na nastrój uroczysty, który kulminacyjny swój punkt i wyraz najdobitniejszy znalazł w wieczerze teatralnym, urządzonym staraniem Komitetu.“

Salę teatru wypełniły dosłownie szczelnie tłumy publiczności. Wieczór rozpoczął się prologiem p. Wilkanowicza, wygłoszonym przez artystę dramatycznego p. Brockiego. Prolog wywarł głębokie wrażenie.

Nastąpiła kantata ks. dra Surzyńskiego do słów „Pogrzebu Kościuszki“ Ujejskiego, wykonana przez chór Koła śpiewackiego poznańskiego, pod batutą dyrygenta p. Pendowskiego, poczem dr Ludwik Mycielski z Gałowa wypowiedział przemowę, mającą za temat nietyle biografię i historyę Kościuszki, ile syntezę działań i charakterystykę tej umiłowanej przez naród postaci. Prelegent podniósł na wstępie miłość i wdzięczność narodu, które otaczają imię Bohatera — i które sprawiły, że usypano mu starosłowiańskim obyczajem mogiłę pod Krakowem, a wizerunek jego niosą pod strzechy wieśniacze i do komnat bogatych. A uczucia te są czemś naturalnem i zrozumiałem, skoro Kościuszko walczył o całość i niepodległość Polski, a choć nie wywalczył zwycięstwa, to wskrzesił życie. „Jeżeli nie na zbawcę nam był posłany, to przecież na wzór.“

Chór wykonał następnie pieśń B. Kurpińskiego, ze zwykłą sprawnością, poczem dwa środkowe akty „Tadeusza Kościuszki“ (B. Mańkowskiej) budziły stały entuzyazm u publiczności ruchem, strojem, krojem, melodyą, barwnością, historycznemi figurami. Wreszcie „Apoteoza“, żywy obraz układu p. C[illegible], dopełnił całości.

Przy podniesionej kurtynie odśpiewała publiczność stojąc „Boże, coś Polskę“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“ i w podniosłym nastroju opuszczała teatr.

(Koresp. »N. Reformy«).

Tarnów, 14 października.

Słoneczny dzień, pełen jesiennej zaduny. Domy ubrano we flagi o barwach narodowych, okna ustrojono w barwne i gustowne nalepki, z wielu balkonów zwisają dywany, liczne sklepy, jak Bracha, Bartika, Płonki, Stefańskiego, Sk[illegible]go, Wrońskiego i wielu innych, u[illegible] gustownie swe wystawy; miasto nasze przybrało [illegible] wyraz.

O godzinie 10 odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. infułata Bąbę w asystencyi licznego duchowieństwa. Podniosłe kazanie na temat miłości ojczyzny wygłosił ks. kanonik Mazur. Chór żeński pod batutą ks. kan. Walczyńskiego wykonał szereg pieśni kościelnych i narodowych. W nabożeństwie wzięła udział reprezentacya miejska z burmistrzem drem Tertilem na czele, posłowie Witos i Matakiewicz, urzędnicy, oraz bardzo liczna publiczność.

Po uroczystości kościelnej rozwinęła się potężna wstęga pochodu, który, wyruszywszy z placu Katedralnego, Kazimierza Wielkiego i Rynku, pociągnął ulicą Krakowską na plac Kościuszki. Pod dzielnem kierownictwem p. Nowakowskiego i jego pomocników pp. Zaremby, Przybyłkiewicza, Suwalca, Herolda, Frączkiewicza i Dubelskiego, ruszyły zwarte grupy pochodu, którego czoło stanowiły dzieci szkół ludowych męskich i żeńskich z narodowemi chorągiewkami w rękach. Dziewczątka ubrane biało i w krasne stroje ludowe niosły portrety bohatera z pod Racławic, strojne w festony wstążek, kwiatów i gałązek sosnowych. A dalej w pochodzie szły ochronki, domy sierot, uczniowie seminaryum nauczycielskiego, szkoły kupieckiej, szkoły realnej, I. i II. gimnazyów, uczenice liceum i gimnazyum Urszulanek, pryw. gimnazyum żeńskie, drużyny skautów, Towarzystwo sokole, włościańska Liga kobiet, towarzystwa tarnowskie, cechy z chorągwiami, Izba rękodzielnicza i Bank rękodzielniczy, izraelicka gmina wyznaniowa. Rada powiatowa z marszałkiem p. Jaśkiewiczem, uczestnicy powstania z roku 1863, wójtowie gmin okolicznych, burmistrz Tuchowa dr Jariga, posłowie Tarnowa i ziemi tarnowskiej, Rada miejska z urzędnikami, Komitet obchodu, urzędnicy państwowi i autonomiczni, Tow. muzyczne, politechniczne, lekarskie, T. N. S. W., Ognisko, stowarzyszenia robotnicze, służba i straż pożarna.

Na placu Kościuszki wokół trybuny, gdzie w przyszłości ma stanąć pomnik bohatera, zgromadzili się dostojnicy miasta, panie, cechy z chorągwiami, inteligencya i włościanie. Przed trybuną obraz Kościuszki, ubrany w festony z gałęzi sosnowych trzymały małe dziewczątka. Po odśpiewaniu przez chór żeński „Roty“ Konopnickiej, wstąpił na trybunę burmistrz dr Tertil i w wymownych [illegible] przedstawił ogólne znaczenie Naczelnika. [illegible] jąc do zgody i jedności. Myślą lecimy w [illegible] do Litwy, której zawdzięczamy wiele. [illegible] Kościuszki cierpi obecnie bardzo, jakby pokutowała za te porachunki dziejowe, jakie miał Zakon z Litwą; to też śpieszymy ochotnie z pomocą dla tej sierocej krainy. Podkreślając zbratanie [illegible] co jest zasługą idei Kościuszkowskiej i [illegible] jąc o budowie pomnika bohatera narodowego w Tarnowie, zwrócił się mowca z gorącym apelem do młodzieży, aby, ucząc się od Kościuszki i kształtując dzielnie swój charakter, lepiej przygotowała drogę przyszłości dla biednej naszej ojczyzny.

Poseł Witos przedstawił w jędrnej i ze swadą wygłoszonej mowie znaczenie świetlanej postaci Kościuszki dla ludu włościańskiego, który poraz pierwszy poczuł się obywatelem Polski. Dzieło Kościuszki jest wielkiej wagi; dokonał tego, czego przed nim nikt nie dokonał i w ten sposób przysporzył Ojczyźnie miliony prawych obywateli. —

Uroczystości Kościuszkowskie we Lwowie.

Lwów, 15 października.

Lwów na uroczystości Kościuszkowskie przybrał odświętną szatę. Z domów powiewały chorągwie, wiele okien i balkonów przystrojono kwiatami i dywanami, wśród których umieszczono biusty Kościuszki.

Uroczystości rozpoczęły się już w sobotę. — W dniu tym odprawiono mszę żałobną w katedrze. W nawie kościoła, przed wielkim ołtarzem, ustawiono katafalk. Cztery orły dźwigały trumnę, dookoła której żarzyły się żałobne świece. Na przedzie trumny umieszczono duży portret Kościuszki i otoczono go wieńcem białych kwiatów, kos i lanc skrzyżowanych, na których zawieszono błękitną czapkę z pod Racławic. Żałobną mszę przy głównym ołtarzu odprawił ks. infułat Zajchowski. Chór katedralny odśpiewał marsz żałobny Chopina, poczem kazanie wygłosił ks. Dzięcielewicz. Mówił o najpiękniejszej nieśmiertelności tych wielkich duchów w narodzie, co jak Kościuszko, zjawiają się w chwili przełomowej dziejów. Wzniosły duch Kościuszki żyje wciąż wśród Polaków, stał się symbolem Polski, dążącej do wyzwolenia i odrodzenia w myśl ideałów jaknajbardziej demokratycznych. Nawiązując do chwili obecnej przytoczył kaznodzieja oświadczenie prezydenta Wilsona o odbudowie Polski.

Po kazaniu odprawiono egzekwie u stóp katafalku, duchowieństwo odśpiewało psalm „Salve Regina“, publiczność zaintonowała następnie „Boże coś Polskę“.

Przepięknym momentem w szeregu uroczystości pierwszego dnia tego obchodu było otwarcie wystawy Kościuszkowskiej. Zebrano tu wiele najdroższych, najświętszych pamiątek, związanych z życiem Tadeusza Kościuszki.

Wystawa przedstawia się bardzo bogato. Na otwarcie jej zebrało się wiele gości. Reprezentowany był świat nauki i sztuki, literatury i dziennikarstwa, zarząd miejski z prezydentem drem Rutowskim i przedstawiciele wyższych władz urzędowych; delegaci Tow. weteranów 63-go roku, sfery bankowe, członkinie Tow. ziemianek z prezesową ks. Czartoryską i księżną Sapieżyną, przedstawicielki Towarzystw kobiecych, wreszcie młodzież i obywatelstwo. Powitanie wygłosił kurator Ossolineum ks. Lubomirski. Imieniem Komitetu przemówił następnie prez. Biechoński, poczem rozpoczęło się zwiedzanie wystawy.

Drugi dzień uroczystości, niedziela, wypadł wspaniale. Cudowna pogoda sprzyjała obchodowi. Zaroiły się ulice nietylko Lwowianami, ale także rzeszą przyjezdnych. Przybyły ze wsi gromadki dzieci i starszych osób, aby także wziąć udział w uroczystościach. Ich barwne stroje odbijały od ciemnych ubrań miejskich obywateli. Tłumy spieszyły do świątyń. W bazylice katedralnej zebrała się ogromna rzesza pobożnych, deputacye instytucyj, korporacye, senat akademicki, rada przyboczna miejska, reprezentacye władz itd., a publiczność wypełniła nietylko bazylikę samą, ale i rozległy plac dokoła świątyni.

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. arcybiskup Bilczewski, kazanie wygłosił ks. dr Junik, poczem nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej Kościuszki. Przy odsłonięciu, imieniem komitetu przemówił rektor Syroczyński, chór odśpiewał „Boże coś Polskę“. Po odsłonięciu tablicy pobożni poczęli opuszczać katedrę, bo już na ulicy tymczasem uformował się pochód.

Pochód ruszył z placu Maryackiego ul. Karola Ludwika, ul. Jagiellońską i Trzeciego Maja, przed gmach sejmowy, do ogrodu Jezuickiego, który odtąd zwać się będzie parkiem Kościuszki. Wśród szpaleru, utworzonego przez młodzież szkół średnich i nieprzejrzane tłumy publiczności, szły delegacye za delegacyami. — Powiewały chorągwie, błyszczały w słońcu berła uniwersyteckie, niesione przed senatem, zabarwiły się, niby maki i bławaty w zbożu, kraśne chusty na głowach kobiet wiejskich, których przybyła taka moc wielka, że ciągnął się ich zastęp długim barwnym sznurem, wśród pochodu poważnych mężów nauki, sztuki, literatury, dziennikarstwa, dygnitarzy rządowych i miejskich, reprezentantów Legionów polskich, rozmaitych stowarzyszeń kobiecych i t. d. — Grupa za grupą szła, poprzedzana przywódcą. Liczne były deputacye Izby adwokackiej i lekarskiej, instytucyi bankowych, Koła ziemianek i Ligi kobiet. Przewinęły się też zwarte szeregi młodzieży szkół ludowych i wydziałowych, seminaryum, młodzież akademicka, młodzież szkół przemysłowych i handlowych, a w końcu publiczność.

W miejscu, gdzie kiedyś stanie pomnik Kościuszki, zatrzymały się zastępy tych, co tu przyszli oddać hołd duchowi Naczelnika. — Rozwinęły się na wietrze chorągwie, poczem rozpoczęły się przemówienia. Imieniem Komitetu przemawiał p. Halski, imieniem miasta prezydent Rutowski, imieniem organizacyi włościańskich Zaremba-Cielecki, wreszcie jako delegat Koła polskiego dr Głąbiński.

Radny Halski, po ogólniejszego znaczenia wstępie, wspomniał o uchwale dawnej Rady miejskiej, która w ogrodzie tym pomnik bohatera umieścić pragnęła i zaznaczył, że miasto Lwów winno się starać, by pomnik, ten widomy znak hołdu dla wielkiego Naczelnika, stanął tu jak najprędzej.

Wśród burzy oklasków, wznoszonych przez wielotysięczny tłum, ukazała się następnie na mownicy postać dra Rutowskiego. Pierwsze słowa mowcy utonęły wśród tych głośnych objawów czci i uznania. Dr Rutowski mówił: Miasto nasze nie posiada Wawelu, ni Rynku krakowskiego, gdzieby godnie Naczelnika narodu uczcić mogło. Zatem tu w tym ogrodzie, który od dziś nosić będzie nazwę ogrodu Kościuszki, stanie znak widomy czci i hołdu Lwowa dla bohatera.

Tu podniósł też mowca doniosłość Kościuszkowskiej idei demokratycznej, powołującej szare masy do walki o niezawisły byt polityczny — i konieczność odrodzenia militarnego, które jest warunkiem politycznego bytu. Wyrażając przekonanie, że Lwów wiernie w ideałach swych wytrwa, że będzie godny Naczelnika, któremu, zapewne w niedługim czasie, pomnik tu postawi, i że dorzuci do historyi nowe chlubne karty — zakończył prez. Rutowski swe gorące przem.

Jako reprezentant Wydziału krajowego zabrał następnie głos r. Sawczyński. Skreśliwszy w paru słowach główne rysy charakteru Kościuszki i wspomniawszy kolejno momenty historyczne po epoce bojów Kościuszkowskich, przedstawił r. Sawczyński prace reprezentacyi krajowej w kresowej naszej dzielnicy. Nie sprzeniewierzyła się ona myśli Kościuszkowskiej — z podniesionem czołem stanąć może u stóp tego kamienia. Dbałość o lud, o jego oświecenie i podniesienie ekonomiczne, były wytyczną jej zamierzeń.

Bardzo gorąco przemówił następnie p. A. Zaremba-Cielecki, prezes Kółek rolniczych, poważnie i patryotycznie, jako reprezentant Koła polskiego dr Głąbiński, wreszcie reprezentant młodzieży.

Ksiądz arcybiskup Bilczewski odprawił krótką modlitwę, zaczem reprezentanci Komitetu obchodowego wręczyli prezydentowi Rutowskiemu akt postanowienia, który został złożony w ziemi obok kamienia węgielnego. Po poświęceniu kamienia pochód ruszył z powrotem ku pomnikowi Mickiewicza, gdzie się rozwiązał.

Oprócz nabożeństwa w katedrze, odbyły się też nabożeństwa w katedrze ormiańskiej, gdzie mszę uroczystą celebrował arcybiskup Teodorowicz, oraz we wszystkich kościołach parafialnych. Odprawiono także modły w kościele ewangelickim i w synagogach, a w kasynie literacko-artystycznem odbyła się akademia, na której otwarciu przemawiał redaktor Vogel, a odczyty wygłosili: prof. Kubala i prof. Skoczylas.

Wstępując w jego ślady, idziemy tam, gdzie on szedł i pracował, a idąc tam, dojdziemy do wolnej, niepodległej, zjednoczonej Ojczyzny. P. Matakiewicz, drugi poseł ziemi tarnowskiej, omówił trzy hasła, jakie nam pozostawił Hetman w sukmanie, i wykazując, że trzeba kochać Polskę całą duszą, zakończył okrzykiem: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Po odśpiewaniu pieśni narodowych: „Patrz Kościuszko", „Oto dziś dzień krwi i chwały" i „Boże, coś Polskę" pochód się rozwiązał, a tłumy publiczności, zalegające plac Kościuszki, rozeszły się powoli do domów.

Wieczorem staraniem p. Baranowskiego, dyrektora teatru Nowego, odbył się Wieczór słowa i pieśni. Na program złożyły się: słowo wstępne, wypowiedziane pięknie przez prof. dra Dziamę, pełne artystycznego temperamentu, deklamacya artystów pp. Stępowskiego i Rogosz-Pieńkowskiej oraz porywający śpiew p. Nowina-Witkowskiego z Krakowa. Poszczególne punkty programu były rzęsiście oklaskiwane.

Przez cały dzień uproszone panie przy kilku stolikach zbierały datki na Dar Kościuszkowski. Panienki w towarzystwie skautów zbierały datki do puszek. Sprzedawano nadto kartki Kościuszkowskie, nalepki, odznaki, książeczki, medale i t. p. Publiczność tarnowska hojnie dawała pieniądze na cel tak sympatyczny, jak Dar Kościuszkowski.

Entuzyastyczne przyjęcie Rady Regencyjnej.

(Koresp. »N. Reformy«)

Warszawa, 17 października.

(ajs). Przewidywania polityków tutejszych, iż zamianowanie i ogłoszenie Rady regencyjnej nastąpi dnia 15 października, w dzień obchodu Kościuszkowskiego, sprawdziły się w zupełności. Rachuby, iż rządy państw centralnych ogłoszą zatwierdzenie składu Rady regencyjnej właśnie w dniu tak uroczystym, celem podniesienia doniosłości swego aktu — nie zawiodły.

Późnym wieczorem obiegła wczoraj miasto ta radosna wiadomość, uczestnicy zaś wieczoru w Teatrze Wielkim byli świadkami podniosłej manifestacyi. Kiedy wicemarszałek Pomorski odczytał urzędowe zawiadomienie o Radzie regencyjnej i wezwał zebraną publiczność do wzniesienia okrzyku na cześć regentów, obecnych w loży, wybuchła sala oklaskami i rozległy się gromkie okrzyki: »Niech żyją!«. Kiedy zaś regenci opuszczali Teatr Wielki, publiczność zgotowała im gorącą owacyę. Okrzyki: »Niech żyją regenci!« — »Niech żyje silny rząd!« — »Niech żyje wojsko polskie!« towarzyszyły regentom do powozu. Młodzież akademicka wyprzęgła konie i pociągnęła powóz, śpiewając »Jeszcze Polska nie zginęła i »Boże coś Polskę«. Ks. Lubomirski krótko dziękował za manifestacyę i zakończył słowami: „Obiecujemy Wam, zdrowie Nasze, siły i życie oddać Polsce«.

Tak witała Warszawa regentów na pierwszą wiadomość o ich zatwierdzeniu.

To też żywioły aktywistyczne kraju oczekują od Rady Regencyjnej w pierwszym rzędzie hasła tworzenia silnego i karnego wojska, którego kadrami byłyby Legiony Polskie. A te należy wpierw z powrotem ściągnąć do kraju, gdyż wówczas dopiero można przystąpić do organizacyi wojska.

W związku z nominacyą Rady regencyjnej znajduje się wiadomość, podana przez niektóre pisma berlińskie, że Rada regencyjna niezwłocznie ogłosi dwa akty: pismo do obu monarchów i manifest do narodu polskiego. W polskich kołach mówia, że w związku z nominacyą rządu przygotowuje się polityczną amnestyę.

Jak się dowiaduję, kandydaturę Adama hr. Tarnowskiego na premiera należy w chwili obecnej uważać za mało prawdopodobną. Słychać, że ks. Lubomirski obejmie prowizorycznie ten urząd.

Uroczyste objęcie rządów przez Radę regeńcyjną nastąpi w sobotę 20 paździenika, poczem odbędzie się zapewne zaprzysiężenie wszystkich urzędników państwowych polskich w Departamentach i biurach b. Rady Stanu.

W kołach politycznych istnieje przekonanie, że tworzenie Rządu nie potrwa długo. Stronnictwa polityczne krzątają się obecnie żywo około zjednoczenia wszystkich obozów i grup dla popierania Rady regencyjnej. Liczą się one również z możliwością zmiany frontu przez „Koło międzypartyjne". Panuje przekonanie, że Koło będzie musiało się liczyć z faktem dokonanym i nie odmówi swego poparcia najwyższej obecnie władzy polskiej państwowej, że przeciwnie przystąpi dokonsolidacyi grup i obozów politycznych.

Rada regencyjna organizuje już swoje biura. Generalnym sekretarzem Rady regencyjnej zamianowany został ks. prałat Chełmicki.

Z Legionów.

»Gazeta Poranna« z 16 bm. donosi z Przemyśla:

Przybył tu dziś rano oksc. Tarnowski, który bawił ostatnimi dniami w Warszawie. Hr. Tarnowski — jak słychać — przywiózł list wszystkich członków przyszłej Rady regencyjnej do oficerów i żołnierzy, zapewniający ich, że zrobią wszystko, co w ludzkiej mocy, by Legiony wróciły dla spełnienia swej kadrowej roli — tymczasem zaś spełniać muszą rozkazy, otrzymane od swej władzy wojskowej. **Leży to w interesie Ojczyzny!** Legiony karne są jedyną podstawą przyszłej armii polskiej. Hr. Tarnowski odbył w dowództwie PKP. dłuższą konferencyę z komendantem oraz dowódcami pułków i wyższymi oficerami.

»Echo Przemyskie« donosi, jakoby 3 i 4 pułk Legionów niebawem odejść miały na front.

Kronika.

Kraków, 18 października.

Komunikaty wojenne w czasach Kościuszki. Bohater z pod Racławic, który tak nowożytna rozwinął działalność we wszystkich dziedzinach wojskowości polskiej, pamiętał także o komunikatach wojennych, które z obozu rozsyłał do gazet ówczesnych. Oto n. p., jak wyglądał komunikat o bitwie pod Krupczycami, podpisany przez generał-majora Sierakowskiego w nadzwyczajnym dodatku »Gazety Warszawskiej« z dnia 25 września 1794: »Na dniu 18 b. m. wojsko moskiewskie pod komendą gen. Suworowa w przeważającej liczbie atakowało wojska Rzeczypospolitej pod Krupczycami. Odpór w tym dniu mężnie był dany od naszych ze znaczną nieprzyjaciół stratą i z porządną wojska naszego ku Brześciowi rejteradą. Na dniu następnym nieprzyjaciel powtórnie atakował wojsko nasze. Nie zachowało ono w obronie swojej ani tego męstwa, komendy mojej i straty znacznej armat, które, aby się w ręce nieprzyjacielskie nie dostały, potopić kazałem. Sierakowski GM.« — Jak widzimy, komunikaty prasowe w czasach Kościuszki odznaczały się szczerością i prawdomownością.

Kursa dla inwalidów i superarbitrowanych. — Trzeci kurs ekonomiczno-handlowy dla inwalidów zarówno legionistów, jak i żołnierzy polskich, służących w armii austryackiej, urządzony staraniem Instytutu ekonomicznego, dobiega końca, poczem słuchacze przystąpią do egzaminu końcowego. Uczestnicy będą natychmiast umieszczeni na odpowiednich posadach i praktyce.

Obecnie przystępuje Instytut ekonomiczny do stworzenia dalszych kursów ekonomiczno-handlowych dla inwalidów i superarbitrowanych, które, prócz ogólnych nauk handlowych i przedmiotów prawnych i ekonomicznych, będą obejmowały naukę kooperatywy ze specyalnem uwzględnieniem stosunków na ziemiach polskich. Uczestnicy kursów będą podzieleni według stopnia dotychczasowego wykształcenia. Zamierzone są kursa dla osób z akademickiem wykształceniem, oraz średniem i niższem. Szczegóły będą później ogłoszone. Niezamożni otrzymają stypendya na czas trwania kursów.

Zgłaszać się mogą superarbitrowani i inwalidzi, zarówno legioniści, jak żołnierze, służący w armii austryackiej, urlopowani i przebywający w szpitalach. Wpisy przyjmuje kierownictwo kursów w Instytucie ekonomicznym, Kraków, ulica Krowoderska l. 26, w godzinach od 10—12 w południe, gdzie też można zasięgać wszelkich informacyj, także i drogą pisemną.

Wystawa ekspressyonistów polskich otwartą będzie w pierwszych dniach listopada w salach Towarzystwa Sztuk pięknych (Pałac Sztuki). Bliższych informacyj udziela T. Czyżewski, ul. Czysta l. 5, II. piętro, od godziny 3—4 po południu.

Kursa literackie (ulica św. Anny l. 2). Dzisiaj, we środę, dnia 17 b. m., mówić będzie dr Szyjkowski na temat: »Geneza polskiego romantyzmu«. Początek o godzinie 6 wieczorem. Wstęp 1 K, młodzież kształcąca się 50 h.

Zmiana legitymacyj chlebowych. W sprawie poboru chleba na nowy okres poboru, poczynający się od dnia 28 października magistrat zarządza co następuje: Legitymacye do poboru chleba na nowy okres zostaną rozdane za pośrednictwem właścicieli realności, którzy po ich odbiór są obowiązani zgłosić się w dniach 18, 19 i 20 października b. r. w godzinach urzędowych we właściwych biurach okręgowych dla kart chlebowych i doręczyć odebrane legitymacye lokatorom głównym w tym samym dniu za potwierdzeniem odbioru w arkuszach przeglądowych realności.

W dniach 20, 21, 22 i 23 października b. r. winny głowy gospodarstw domowych względnie pojedyńcze osoby zgłosić się z otrzymanemi legitymacyami u wybranych piekarzy, celem zamówienia poboru chleba, zaś właściciele (kierownicy) piekarń winni dopełnić wszystkich połączonych z przyjęciem zamówień formalności. Zamówienia można zgłaszać także w piekarniach dotąd nieczynnych. Najwyższą ilość chleba, na którą jednej piekarni wolno przyjąć zamówienia, ogranicza się do 1260 kg. dziennie, t. j. ilość chleba odpowiadającą 900 kg. mąki.

Piekarzom wolno przyjmować zamówienia tylko na sklepy sprzedaży, istniejące przy ich piekarniach. Zakazuje się przyjmowania zamówień na sklepy filialne. Dla zjednania odbiorców nie wolno piekarzom posługiwać się jakimikolwiek środkami agitacyjnemi. Piekarze, którzy w tej drodze uzyskają zamówienia, będą bezwarunkowo wykluczeni od wypieku chleba. Partye, które do dnia 24 października b. r. nie zamówiły z jakiegobądź powodu poboru chleba, będą przydzielone z urzędu do piekarń przez Biura okręgowe.

Członkowie związków spożywczych winni otrzymane legitymacye przedłożyć w wyznaczonych wyżej dniach od 20 do 23 października b. r. Zarządom związków do potwierdzenia przynależności do związku w górnej części legitymacyi. Zarządy związków spożywczych prześlą poświadczenia przynależności po odłączeniu ich od legitymacyi Biurom okręgowym swej siedziby do dnia 10 listopada b. r. Członkowie wspomnianych związków, których poświadczenia do tego czasu nie będą zwrócone Biurom okręgowym, nie otrzymają kart chlebowych na najbliższy okres. Tacy członkowie, którymby wydano niewłaściwie legitymacye białe, są obowiązani do ich natychmiastowej wymiany w Biurach okręgowych na legitymacye właściwe.

Na jedną pełną kartę kontrolną wolno sprzedawać chleba: gospodarstwom domowym najwyżej 210 gr. dziennie, a osobom pobierającym karty kontrolne wyłącznie chlebowe najwyżej po 280 gr. przez 5 dni, a 560 gr. w 6-tym dniu tygodnia. Na dodatkowe karty chlebowe wolno przedawać chleba najwyżej po 140 gr. przez 5 dni, a 280 gr. w 6-stym dniu tygodnia. Jednorazowo można sprzedawać chleba najwyżej w ilości przypadającej na dwa dni.

Brak chleba. W kilkunastu piekarniach krakowskich zabrakło dzisiaj chleba, albowiem piekarze z powodu »opóźnienia się« transportów nie otrzymali zupełnie nowych zapasów mąki. Do innych miast transporty te nadchodzą jakoś regularnie na czas, tylko Kraków ma to szczęście, że mąka się stale opóźnia. Kto w takich wypadkach ponosi winę?

Handel łańcuszkowy. Ekspozytura policyi w Podgórzu zakwestyonowała wczoraj u jednego z krawców podgórskich 600 szpulek nici do szycia, 34 pary trzewików, rulon gumy na podwiązki, 7 zwojów materyi bawełnianej, 42 tuziny nowych kolorowych chusteczek, wreszcie worek, wypełniony różnemi nićmi do szycia. Część towarów przeznaczoną była na handel łańcuszkowy.

Z sali sądowej. W sądzie dywizyjnym obrony krajowej przy ulicy Monteluppich odbyła się dzisiaj rozprawa przeciwko 40-letniemu Łukaszowi Pełeckiemu, st. oficyałowi sądowemu, oskarżonemu o zbrodnię gwałtu publicznego i obrazy majestatu. Oskarżony został w zupełności uwolniony od winy i kary.

Z kraju.

Zakopane dla głodnych Wilna. Z Zakopanego otrzymujemy pismo następujące: Do kasy komitetu: »Zakopane dla głodnych Wilna« od dnia 25 sierpnia do dnia 10 października b. r. wpłynęło: 1) od p. Maryi Kuszowej, zebrano w Tarnowie, 1.004 K 90 h; 2) z list 977 K 38 h; 3) zamiast kwiatów na grób ś. p. Weycherta 10 K; 4) na ręce ks. kan. dra P. Frelka 56 K 8 h; 5) od administracyi »Kuryera Lwowskiego« 58 K. Razem od 25 sierpnia do 10 października 1917 roku 2.206 K 83 h, a z uzbieranemi i ogłoszonemi uprzednio 16.642 K 45 h i 22 marki.

Wydatki wyniosły: 1) rachunek w drukarni Trybuły w Zakopanem 110 K; 2) rozlepienie plakatów 8 K; 3) koszta korespondencyi 13 K 8 h. Razem do dnia 10 października b. r. 131 K 81 h. Czysty dochód przeto wyniósł 16.510 K 64 h i 22 marki. Z tej kwoty 14.500 K zostały przesłane do komitetu litewskiego w Krakowie.

Dr Antoni Kuczewski, sekretarz komitetu.

Nowy Sącz, 13 października. (Sprawa dzierżawy prawa rybołowstwa. — Zmiany w starostwie. — Zbiórka na obuwie. — Powrót z niewoli).

Sprawa rozstrzygnięcia przez tutejsze starostwo dzierżawy prawa rybołowstwa na Dunajcu w powiecie tutejszym na przeciąg 10 lat spowodowała wniesienie szeregu rekursów przez znanych i wybitnych ziemian tutejszego powiatu i obywatelstwo. Rekurenci podnieśli w swoich zarzutach, iż na niektóre rewiry przyjęto oferty niższe, odrzucając znacznie wyższe, w dodatku przyjęto oferty pewnych handlarzy i spekulantów ryb, nie dających gwarancyi, iż stosować się będą do przepisów o rybołowstwie, co spowoduje niepowetowane szkody. Obecnie nadeszła wiadomość, iż decyzya starostwa zostanie zniesiona, a licytacya ofertowa ponownie rozpisana.

Z tutejszego starostwa odchodzi, przeniesiony do Wieliczki, starszy komisarz powiatowy i zastępca starosty, p. Stefan Grabczyński, natomiast przybędzie tu z Wadowic komisarz powiatowy, dr Karol Artz, cieszący się opinią sprężystego urzędnika i dobrego obywatela. Dr Artz jest Wadowiczaninem i synem dyrektora gimnazyalnego tamtejszego.

W ostatnią niedzielę »Czytelnia kobiet polskich« przeprowadziła w mieście zbiórkę na obuwie dla ubogiej młodzieży szkolnej. Zbiórka nie dopisała, przyniosła bowiem zaledwie kilkaset koron.

Tutejszy grecko-katolicki paroch, ks. Haziewicz, po trzyletnim pobycie w niewoli rosyjskiej, jako kapelan jednego z pułków wschodnio-galicyjskich, powrócił w drodze wymiany przed kilkoma dniami. *(S).*

Namiestnik w miastach, dotkniętych pożarem. Podczas swego pobytu we Lwowie namiestnik generał hr. Huyn w towarzystwie adjutanta rotmistrza hr. Schafgotscha i komisarza powiatowego dra Gałuszki udał się w sobotę samochodem do Stryja, celem naocznego przekonania się o rozmiarach zniszczenia, spowodowanego pożarem, o którym donieśliśmy przed kilku dniami. Namiestnikowi udzielał szczegółowych wypaśnień na miejscu katastrofy kierownik starostwa, radca namiestnictwa Czepielewski. Następnie zwiedził namiestnik dwie kuchnie wojenne, przeznaczone dla inteligencyi i sfer robotniczych. — Ze Stryja pojechał hr. Huyn do Drohobycza, a stamtąd do Borysławia, aby stwierdzić naocznie rozmiary klęski pożaru, który w jednym z ostatnich tygodni zniszczył znaczną ilość budynków mieszkalnych.

Ze świata.

Prasa wiedeńska o Kościuszce. Z powodu setnej rocznicy śmierci Kościuszki, przynosi „Neue Freue Presse" feljoton o Naczelniku, napisany gorąco przez dra Bartolda Merwina.

»Fremdenblatt« w poniedziałkowem wydaniu przed telegramem o obchodzie rocznicy Kościuszkowskiej we Lwowie i Lublinie dał krótką wzmiankę informacyjną o naszym bohaterze narodowym. W porannem zaś wydaniu wtorkowem daje piękny feljeton dra Edwarda Goldscheidera pod tytułem: »Timoleon nowożytny«.

„Neues Wiener Journal" przynosi artykuł Herolda Schuberta o Kościuszce.

Uroczystości Kościuszkowskie za granicą. Z Berna szwajcarskiego donoszą: (Szwajcarska Agencya telegraficzna): Na uroczystość Kościuszki zebrało się w poniedziałek rano w Solurze około stu Polek i Polaków z delegacyą warszawską na czele, złożoną z prałata Henryka Przezdzieckiego, generalnego wikarego z Łodzi, prof. dra Kowalskiego, b. posła do Dumy Łempickiego. W kościele św. Ursyna odbyła się uroczysta suma, poczem nastąpiło przemówienie i odśpiewanie polskich pieśni narodowych. Następnie odbyło się zwiedzanie Muzeum i domu Kościuszki, gdzie mieszczą się różne pamiątki po Kościuszce. Po południu ruszył uroczysty pochód przed odświętnie przybrany dom Kościuszki, gdzie imieniem rządu przemówił dr Hans Kaufmann. Po innych przemówieniach odśpiewano hymny narodowe polskie i szwajcarskie, czem zakończono uroczystość, która nieco ucierpiała z powodu deszczu. Wreszcie uczestnicy pochodu udali się do Zuchwil do grobowca Kościuszki, gdzie złożono liczne wspaniałe wieńce.

Z Petersburga donoszą.

W poniedziałek, z okazyi setnej rocznicy śmierci Kościuszki odbyły się tu wielkie uroczystości.

Skarbiec druków polskich z czasów wojny światowej. »Dziennik Kijowski« donosi: W Kijowie związał się szereg osób, celem utworzenia »Skarbca druków polskich w cesarstwie z epoki wojny«. »Skarbiec« ma skupić wszelkie druki polskie i obce, Polski dotyczące, które ukazały się po wschodniej stronie dzisiejszej linii bojowej, poczynając od roku 1914. Będzie to więc rodzaj polskiego »Archiwum wojennego« na wzór tego, jakie gromadzi się we Lwowie i w Krakowie.

Zgon słowieńskiego powieściopisarza. Jak swego czasu pisma doniosły, władza wojskowa w Lublanie rozpoczęła dochodzenia o zdradę stanu przeciwko zarządowi Macierzy słowieńskiej z powodu wydania przez nią drukiem powieści Podlimbarskiego pod tytułem: »Gospodin Franio«, omawiającej stosunki w Bośni i Hercegowinie. Autor tej powieści, Franciszek Masel (pseudonim Podlimbarski), był emerytowanym austryackim kapitanem. Wytoczono mu śledztwo o zbrodnię zdrady stanu, które wprawdzie wstrzymano, Masel utracił jednak stopień oficerski i został w roku 1916 internowany w Dolnej - Austryi. Masel-Podlimbarski umarł na tem wygnaniu przed kilkunastu dniami w 65 roku życia zdala od swojego ojczystego miasta Lublany. W spadku literackim pozostawił szereg powieści, nowel, opowiadań i t. d. przeważnie z życia ludu słowieńskiego.

Ś. p. Józef Słotwiński. Szkolnictwo średnie poniosło w tych dniach ciężką stratę przez śmierć jednego z cichych, ale bardzo zasłużonych pracowników, b. dyrektora gimnazyum w Jaśle, ś. p. Józefa Słotwińskiego. W wieloletniej pracy nauczycielskiej w gimnazyum sanockiem i Franciszka Józefa we Lwowie, w kilkunastoletniej działalności dyrektora gimnazyum w Jaśle, odznaczył się głęboką wiedzą, gorącem umiłowaniem za[wodu] i powierzonej swojej pieczy młodzieży. Jego zasługą i chlubą pozostanie założenie w Jaśle Towarzystwa opieki nad młodzieżą szkolną i wzniesienie nadludzkim wprost wysiłkiem wspaniałego gmachu bursy dla uczniów gimnazyum jasielskiego.

Odznaczenia. Cesarz nadał po raz drugi wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się i znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, kapitanowi 3 batalionu saperów, Władysławowi Kornickiemu.

Cesarz wyniósł pułkownika 27 pułku piechoty, Józefa Kleczkowskiego, do austryackiego stanu szlacheckiego (Edler) z uwolnieniem od taksy.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

Środa: „Pan Damazy" J. Blizińskiego.
Czwartek: „Tamten" J. Maskoffa.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie od dnia 15 do 21 października.

We środę, dnia 17 b. m.: »Piękna Helena«.

O pomoc dla galic. urzędników kolejowych.

W sobotę rano zjawili się w parlamencie u posłów dra Głąbińskiego, dra Germana i dr. Diamanda, p. Ringler, prezes Związku galicyjskiego urzędników kolejowych i Warhely, sekretarz Koła lwowskiego Związku gal. urzędników kolejowych, celem przedstawienia naszych potrzeb i postulatów galicyjskich urzędników kolejowych.

W przemówieniach swych wykazywali pp. Ringler i Warhedy, że chcąc zapobiedz zupełnemu moralnemu i fizycznemu rozprzężeniu, jakieby za sobą groząca nędza musiała pociągnąć, odbyli gal. urzędnicy kolejowi dnia 5 b. m. nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którem — celem uzyskania doraźnej pomocy — uchwalono następującą rezolucyę:

Zespoleni w Związku galicyjskim urzędnicy kolejowi żądają: 1) ażeby ministerstwo kolejowe poczyniło zarządzenia, celem natychmiastowego dostarczenia kolejarzom ziemniaków; 2) by celem zakupna potrzebnych na zimę środków żywności udzielono personalowi zapomóg w odpowiedniej wysokości; 3) o ile zapomogi, przyznać się mające przez ministerstwo, okażą się niewystarczające, by udzielono kolejarzom bezprocentowych, odpowiednio wysokich, pożyczek (dla urzędników, oficyantek i manipulantek w wysokości 1000 do 15.000 koron) spłacalnych po wojnie w drobnych, nie dających się odczuć, ratach. Przyznane już na ten cel zaliczki w wysokości maksymalnej do 100 koron są zupełnie niewystarczające, więc kolejarze uchwalili solidarnie zaliczek tych nie przyjąć; 4) by wszystkie galicyjskie dyrekcye udzieliły kolejarzom na wzór dyrekcyi pilzneńskiej stosownych legitymacyj, uprawniających do zakupna i sprowadzania z prowincyi potrzebnych środków żywności; 5) by wymiar 4'05 tonn węgla na rok, jako niewystarczający, został podwyższony do 8 tonn rocznie; 6) by celem natychmiastowej pomocy doraźnej obecne dodatki drożyźniane zostały o 100 procent podwyższone.

Posłowie dr Głąbiński, dr German i dr Diamand przyrzekli deputacyi gorące poparcie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 18 października.

Trzeci wiceprez. Izby panów

Wiedeń. »Wiener Zeitung« ogłasza: Tajny radca generał major ks. Ferdynand Lobkowitz zamianowany został na sesyę bieżącą Rady państwa wiceprezesem Izby panów.

Sejm pruski.

Berlin. Sejm pruski zebrał się wczoraj.

Katastrofa kolejowa.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Schoenhausen nad Labą o zderzeniu się pociągów. — W jednym z tych pociągów jechały dzieci, dotychczas wydobyto 25 zwłok.

Choroba Kierenskiego.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Prezydent ministrów Kierenski zachorował w głównej kwaterze na influenzę i musi pozostać w łóżku.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni: [illegible]